Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie,
zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie.
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV — Nowy Sącz, niedziela dnia 2 czerwca 1929 — Nr. 22

Spółdzielcy!

W niedzielę, dnia 2 czerwca, Spółdzielczość w Polsce obchodzi swe doroczne święto.

W dniu tym, spółdzielcy, pod hasłem zgodnej współpracy wszystkich warstw pracujących społeczeństwa, zestrzelą myśli w jedno ognisko pod tęczowym sztandarem spółdzielczości.

Rozsiane we wsiach i miastach organizacje spółdzielcze budują świat nowy, w którym nie będzie krzywdzącego ani krzywdzonego, bo zapanuje w nim braterstwo, zgoda powszechna i dobrobyt wspólną pracą zdobyty. **Musimy wszyscy należeć do spółdzielni, musimy się stać spółdzielcami, gdyż tylko spółdzielczość może nam otworzyć jasną przyszłość i tylko niepożyta moc zorganizowanej gromady zapewni ład i siłę gospodarczą Państwa.**

Pomnażajmy szeregi spółdzielców!

Niech tęcza sztandaru naszego wszystkich swym blaskiem opromieni, niech zapanuje świat szczęścia, radości i dobrobytu!

Wszyscy do czynu!

Wszyscy do spółdzielni!

CENTRALNY KOMITET
Dnia Spółdzielczości w Polsce.

Na dzień spółdzielczości 2 czerwca 1929 r.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, do którego należą również spółdzielnie polskie — uchwalił przed kilku laty potrzebę obchodzenia corocznie przez wszystkich spółdzielców święta t. zw. „Dnia Spółdzielczości".

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce ustalił w bież. roku dzień 3 czerwca jako dzień poświęcony spółdzielczości.

Obowiązkowo we wszystkich szkołach odbędą się w tym dniu wykłady o spółdzielczości; — podobnie i wojskowość na polecenie swych władz święto spółdzielcze obchodzić będzie.

Władze państwowe przywiązują wielką wagę do spółdzielczego uświadomienia młodzieży szkolnej i żołnierzy, jako materjału, który w późniejszem życiu ma się zająć praktycznie pracą na tem polu.

Spółdzielnie w Polsce były popularne w czasie wojny światowej, gdyż przeważnie one zajmowały się kartkowym rozdziałem żywności i bardzo często wprost masowo zakładano je u nas, tylko w celu otrzymania „przydziałów".

Tego rodzaju spółdzielnie powstałe nie na ideowem podłożu, lecz przyznajmy — często dla osobistych zysków, założycieli i ich kierowników, przyniosły naszej spółdzielczości wielkie szkody moralne.

Widzimy jednak, że wspomniane „spółdzielnie" przy normalizacji stosunków gospodarczych znikały z powierzchni gospodarczego życia, w tak szybkim tempie w jakim powstawały.

Trafnie określił ten stan jeden z naszych teoretyków spółdzielczości Rapacki, że fala ruchu spółdzielczego jest „kryształową wodą życia" i fale te mimo, iż „niesie namuł i męty", to ów namuł i męty opadną, a fala poniesie nas nawet „chcemy czy nie chcemy — ku wybrzeżom spółdzielczości".

Jakaż siła przyciągająca a potężna tkwi w spółdzielczości, że zdołała w ostatnich latach wpłynąć poważnie na życie gospodarcze Europy? Widzimy bowiem, że w ojczyźnie spółdzielczości, w Anglji praca w tym kierunku przyniosła wprost oszałamiające dla nas wyniki, jak: spółdzielcze okręty, linje kolejowe, zamorskie plantacje kawy, herbaty, setki fabryk i t. d.

Również w dziedzinie moralnej osiągnęła spółdzielczość angielska niemniejsze wyniki jak: zmianę ustawodawstwa o warunkach pracy robotników fabrycznych, a to przez zakaz pracy dla małoletnich dzieci ponad 12 godzin dziennie zabezpieczenie robotnika na wypadek starości, czy niezdolności do pracy dając równocześnie robotnikowi: urządzenia dla nauki i uprzyjemnienia czasu wolnego od pracy.

Podobny rozwój spółdzielczości spostrzegamy w Belgji, następnie w Niemczech, słabszy już nieco we Francji, na Węgrzech, Szwecji i t. p.

Specjalną uwagę należy poświęcić spółdzielczości duńskiej, która kraj ten biedny poprzednio, doprowadziła do znanego dobrobytu przez spółdzielczość rolniczo-hodowlaną.

Prawie każdy uniwersytet w Niemczech, również i w innych państwach Europy posiada specjalne katedry poświęcone spółdzielczości, jako osobnej nauki.

Również w polskich uniwersytetach wykładana jest spółdzielczość w ramach działu nauk ekonomicznych, ponadto mamy specjalną instytucję „Spółdzielczy Instytut Naukowy", który oprócz wydawnictwa prac naukowych w tym dziale, urządza corocznie w Warszawie lub w Krakowie, roczne lub sześciomiesięczne kursa kształcące kandydatów na kierownicze stanowiska w spółdzielniach (warunkiem przyjęcia jest conajmniej średnie wykształcenie).

Powróćmy zatem do poprzedniego pytania czem jest spółdzielczość, która zmienia ubóstwo narodów w dostatek, zajmuje najtęższych ekonomistów, świata a u nas jak wybitnie popierana jest przez władze państwowe od czasu uzyskania niepodległości politycznej?

W popularnym szkicu o spółdzielczości i w ramach niniejszego artykułu, można ideowe podłoże i zadanie spółdzielczości określić tylko w streszczeniu.

Pierwsza spółdzielnia angielska założona w roku 1848 w Rochadeia w Anglji, przez t. zw. „sprawiedliwych pionierów roczdelskich" powstała na podłożu czysto gospodarczem.

Później dopiero wyniki pracy ujawniły w spółdzielctwie nietylko gospodarcze znaczenie, lecz i siłę o reformatorsko-moralnem znaczeniu w życiu ogólnoludzkiem.

Gospodarcze znaczenie spółdzielczości wynika z rozumowania: fabrykant środków spożywczych i domowego użytku — produkuje swój towar tylko dla osobistego zysku, chociażby dany artykuł był nawet trującym dla organizmu ludzkiego, gdyż fabrykanta obchodzi wyłącznie strona jego zysku. Hurtownik i drobny sprzedawca sprzedają dzięki reklamie handlowej takie artykuły, które im samym przynoszą zyski, zatem **w tym ustroju konsument jest tylko przedmiotem wyzysku.**

Spożywca jest każdy człowiek od bogacza do biedaka, przeto przed zachłannością kapitalisty należy chronić konsumenta-spożywcę. Cel ten osiągnie się tylko wówczas, jeżeli spożywca sam będzie produkował towary jemu potrzebne i gdy sam będzie sprzedawał je we własnych organizacjach. Zniknie wówczas oszukiwanie spożywcy. Pozatem, siłą rzeczy usunie się falanga pośredników handlowych, a więc ludzi nie pracujących produktywnie lecz żyjących z wyzysków.

Tę plagę pośrednictwa uzmysłowimy sobie przy bochenku chleba. Ilu pośredników zarobiło, nim zboże od rolnika przeszło w formie chleba do spożywcy? Zupełnie uproszczona jest sprawa, gdy spółdzielni dostarczy jej członek zboże; ta zmiele je we własnym młynie i wypiecze we własnej piekarni. W tym wypadku, cały szereg pośredników, a więc zbędne podrożenie towaru odpada.

Prawda, że u nas sprawa ta jest rzeczą przyszłości, jednak przy współpracy, współdziałaniu (spółdzielczość — spółdziałanie) możliwą jest do realizowania.

Dotychczasowe wyniki spółdzielczej pracy u nas za około 30 lat, wykazują, że z dorobku naszego możemy być dumni i tylko większego zainteresowania w pracy spółdzielczej nam potrzeba, by dojść za jakie 30 lat do obecnego stanu spółdzielczości w Anglji.

Gospodarczą pracą godzą spółdzielnie nie w wytwórcę jako takiego, lecz lichwiarza-wytwórcę i nadmierny przerost pośrednictwa handlowego zwłaszcza u nas, które jest prawdziwą plagą i główną przyczyną drożyzny.

Spółdzielnie produkują i sprzedają członkom tylko pełnowartościowe artykuły, nie będą bowiem oszukiwały członków, którzy administrują spółdzielnią przez swych delegatów, czy stałych urzędników.

Można się często spotkać z uwagą ze strony ludzi pracy spółdzielczej zupełnie lub powierzchownie, że spółdzielnia sprzedaje członkom artykuły po takich samych cenach, jak inni pośrednicy, w dodatku żeby tej „łaski" dostąpić w spółdzielni, należy udział jeszcze do niej wpłacić, zatem poco w

tym wypadku „zawracać głowę“ spółdzielczością?

Otóż spółdzielnie prowadzą przedsiębiorstwa handlowe mogą je administrować na zasadach kapitalistycznej gospodarki. Zakładanie spółdzielni bez dostatecznego kapitału (udziału) jest tylko szkodliwym czynem. Natomiast dochód z przedsiębiorstwa prywatnego (sam właściciel, spółka akcyjna, czy z ograniczoną odpowiedzialnością) pozostaje własnością tego, kto kapitał dostarczył, podczas, gdy w spółdzielniach dochód jest częściowo rozbierany pomiędzy członków w stosunku do ich pracy, czy w stosunku w jakim przyczynili się do wytworzenia dochodu (premja do zakupionych towarów, zw. również „zwrotem nadpłat towarowych“) Pozostałą resztę dochodów przeznacza się częściowo na dywidendę od gotówkowych wpłat członków (udziały), resztę na fundusz społeczny (fundusz rezerwowy). Fundusz ten poza ustawowem przeznaczeniem pokrycia nim ewentualnych strat jest właściwie komórką, rozrastającą się w miarę pracy do spełniania zadań społecznych. On to umożliwia w miarę wzrostu rozbudowę i „nadbudówki“ na organizmie spółdzielni, by ta mogła przechodzić stopniowo od pośrednictwa handlowego - do produkcji.

Z powyższego przedstawienia wynika zatem zasadnicza różnica zakupu przy równych nawet cenach - w spółdzielni i w prywatnym handlu.

Spółdzielnia wypracowany dochód częściowo zwraca członkom, część zaś pozostaje w niej jako fundusz społeczny, przyczem na dalszą rozbudowę dla usług członków, natomiast właściciel prywatnego handlu - dochód zatrzymuje wyłącznie dla siebie.

Celem sprawniejszej, celowej gospodarki, łączą się spółdzielnie pokrewnego typu, stwarzając sobie centrale gospodarcze i finansowe, jak to istnieje również i w Polsce.

Centrale w miarę zdobywania funduszów własnych, czy też przy pomocy państwa - przechodzą stopniowo do własnej produkcji, jak obecnie, gdzie spółdzielnie spożywcze posiadają już u nas: własne młyny, fabrykę mydła, torebek papierowych, pasty do obuwia i cukierków. Za pośrednictwem spółdzielni dochodzi do spożywcy z własnych fabryk, towar stosunkowo tani, nieszkodliwy dla zdrowia i o pełnej wartości użytkowej. Bajką jest, że my Polacy niezdolni jesteśmy do współpracy, toteż nie sugerujmy sobie treści tej bajki, gdyż mimo trudności wpływających z obojętności społeczeństwa naszego pracy spółdzielczej - idziemy dużym krokiem naprzód!

Z gospodarczej strony - spółdzielnie mają za zadanie dostarczyć tani, dobry i rzetelnie zważony, czy mierzony towar.

Przychodzimy do omówienia wpływu spółdzielczości w dziedzinie moralnej.

Spółdzielczość dała spożywcy hasło: „Swoje sprawy bierz w swoje ręce“, by nie był potulną owieczką strzyżoną przez wszelkiego rodzaju lichwiarzy, z drugiej strony wskazała, że idea spółdzielcza to nie dążenie do zysku jednostki. Egoizm osobisty musi ustąpić miejsca potrzebom ogółu i stąd drugie hasło spółdzielcze „jeden dla wszystkich - wszyscy dla jednego“.

Dlatego udziały w spółdzielniach są niskie, by nawet najbiedniejsi mogli korzystać z usług spółdzielni. Każdy ma możność posiadania w spółdzielni kapitału udziałowego, jaki może złożyć, jednak demokratyzm hasła „jeden dla wszystkich - wszyscy dla jednego“ przebija się w zasadzie, że bez względu na wysokość posiadanego kapitału udziałowego, każdy członek ma tylko jeden głos. Każdy członek może założyć protest przeciw uchwałom Walnego Zebrania jeżeli uważa, że naruszają one zasadę spółdzielczości lub usiłują odchylić się od niej: również może stawiać wniosek na zmianę kierunku gospodarczego na odpowiedniejszy jego zdaniem dla korzyści ogólnych członków.

Wychowawcza strona pracy w spółdzielni tkwi w odpowiedzialności każdego członka za losy jego spółdzielni, na które może i powinien wpływać. W spółdzielniach realizuje się hasło czynnej miłości bliźniego gdyż bez względu na klasę społeczną istnieje w nich na równych prawach i obowiązkach współpraca, nie egoistyczna lecz dla wspólnego, społecznego dobra.

Niechże dzień 2 czerwca b. r. poświęcony spółdzielczości pobudzi nas do zastanowienia, czy jako obywatele Państwa pomagamy jego zamierzeniom, czy przyczyniamy się do uzdrowienia stosunków gospodarczych przez pracę w spółdzielniach.

Dzień spółdzielczości ma nam również dać przegląd naszych sił, a bądźmy przekonani, że uprzytomnienie sobie spółdzielczego dorobku sprawi nam prawdziwą przyjemność i doda ochoty do dalszej pracy.

Apel o pracę w spółdzielniach, po pobieżnem przetoczeniu jej wyników w Europie i u nas, oraz zachętą i zaleceniem Rządu naszego do kontynuowania rozpoczętej pracy, — bliższy i zrozumialszy się stanie, gdy jako przykład zobaczymy jako wyniki tej pracy na terenie naszego powiatu.

W powiecie naszym jest pokaźna ilość spółdzielni różnego typu, wśród nich wielkie zasługi mają t. zw. Kasy Stefczyka istniejące w naszym powiecie prawie w każdej parafji, które ludność rolniczą wprost wyrwały z rąk lichwiarzy i w których każdy rolnik zasługujący na zaufanie może obecnie otrzymać dogodny i tani kredyt na potrzeby swego gospodarstwa.

Mamy również spółdzielnie mleczarskie w ilości 6-ciu, ponadto nie będące wprawdzie spółdzielniami lecz pokrewne im w założeniu Kółka rolnicz. w ilości 52, istniejące w naszym powiecie przeważnie w miejscowościach parafjalnych.

Handlowe spółdzielnie odgrywające poważniejszą rolę w powiecie istnieją tylko 3, mianowicie: Składnica Kółek rolniczych, „Samopomoc“ (spółdzielnia spożywcza kolejarzy) i „Zagon“ (spółdzielnia rolniczo-handlowa). Roczna sprzedaż towarów w „Samopomocy“ wynosi obecnie około Zł. 900.000 w „Zagonie“ około Zł. 600.000.

Składnica Kółek Rolniczych (prowadząca obecnie również dział rolniczy) sprzedaje towaru rocznie za około Zł. 2.500.000.

Do organizacji Składnic Kółek rolniczych w Małopolsce należy przeszło 130 Stowarzyszeń w tem nowosądecka Składnica mimo trudnych warunków pracy) powiat górzysty, więc z natury ubogi) zajmuje w organizacji drugie miejsce, co do wysokości obrotów (sprzedaży), a pierwsze miejsce co do majątku własnego.

Niema przesady w stwierdzeniu faktu, że nowosądecka Składnica stawiana jest za wzór dobrej instytucji w organizacji Składnic w Małopolsce, tak względem handlowym, organizacyjnym, jak i finansowym.

Wobec powyższego warto jest zainteresować się na miejscu spółdzielnią, którą obcy, zdaleka, za wzorową uważają.

Nowosądecka spółdzielnia Składnica rozpoczęła w grudniu 1912 r. z kapitałam 34.000 — K.

Obecnie na czele jej stoją w Radzie Nadzorczej: (Prezydjum) Adam hr. Stadnicki z Nawojowej, prezes, Dr. Władysław Barbacki z Nowego Sącza i Dr. Edward Szayer ze Starego Sącza — wiceprezesi, Prof. Stanisław Serafin z Nowego Sącza — sekretarz, w Dyrekcji: Dr. Eugenjusz Dzikiewicz, dział administracyjny Franciszek Wzorek — dział kasowy i organizacyjny, Ludwik Synowiec — dział handlowy.

Składnica Kółek rolniczych w Nowym Sączu powstała z inicjatywy nielicznego grona osób odczuwających potrzebę istnienia silnej polskiej placówki handlowej w dziale spożywczym, zorganizowanej na zdrowych podstawach gospodarczych i ideowym kierunku pracy. Był to odruch zdrowej części społeczeństwa przeciw zaopatrywaniu się w towary spożywcze w niechlujnych kramach i przeciw nie znającej hamulca lichwie w tym dziale uprawianej w formie wysokich cen i lichych jakościowo artykułów.

Ofiarnie wpłynęły udziały członków, które zaczęto zbierać w kwietniu 1912 r., bo już w listopadzie wyniosły one poważną kwotę przeszło 34.000— koron.

Że Składnica nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, że nie roztrwoniła majątku członków — świadczą przytoczone cyfry obrotów i poniżej podany majątek Składnicy w nieruchomościach.

Skutki wojny, objawiające się groźnie w inflacji marki polskiej, odbiły się ujemnie również na Składnicy. Mimo pełnego zrozumienia niebezpieczeństwa dewaluacji, mimo z całą energją skierowanej pracy, w kierunku bodaj utrzymania stanu posiadania — było fizyczną niemożliwością zapobiec spustoszeniu, które szerzyła dewaluacja. Były chwile, w których zdawało się, że dewaluacja jak rozpętana niszczycielska fala zniszczy instytucję, lecz przetrwała ona. Z konieczności zastosowano częściowo w instytucji w roku 1922 i 1923 metody kapitalistycznej gospodarki, uważając je jednak za przejściowe, konieczne zło i dzięki obranej drodze, a porzuconej bezzwłocznie z chwilą stabilizacji waluty. Składnica w tych latach zapełniła szczerby poprzednich lat.

W zrozumieniu swego zadania i oceniając należycie poparcie konsumentów, dokłada Składnica starań, by rozprowadzać po swych sklepach towary po możliwie najniższych cenach i wzmożonym w ten sposób obrotem sprzedaży uzyskać pokrycie wydatków administracyjnych. Ten system pracy okazuje się najkorzystniejszy dla członków, jak dla instytucji, gdyż sprzedając artykuły pierwszej potrzeby, jak: mąkę, mydło, cukier i t. p. z kalkulacją z 4—5 proc. kwota sprzedaży wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Jeszcze w roku 1916 kupiła Składnica dom przy ul. Jagiellońskiej. Był to wysiłek prawie, że ponad siły finansowe instytucji lecz kosztowny ten budynek obejmujący kompleks domów o trzech frontach z parcelą budowlaną, był fundamentem, na którym wzrasta dalej gospodarcza siła Składnicy. W roku 1918 zakupiono drugi piętrowy budynek z dużą parcelą budowlaną przy ulicy Lwowskiej. W 1925 przejęła Składnica w Nowym Sączu starosądecką Składnicę Kółek rolniczych razem z budynkiem przy ul. Kazimierza Wielkiego i magazyny przy kolei. W 1927 r. zakupiono dom w Łącku, a w 1928 r. dom, względnie dwa domy (na lokal sklepowy i osobny budynek mieszkalny) zostały zakupione w Piwnicznej W sumie posiada Składnica dom przy ul. Jagiellońskiej i drugi przy ul. Lwowskiej w Nowym Sączu, w Starym Sączu, w Łącku i w Piwnicznej, oraz magazyn przy kolei w Starym Sączu i magazyn rolniczy w Nowym Sączu przy ulicy Lwowskiej.

Własnych oddziałów posiada nowosądecka Składnica: dwa przy ul. Jagiellońskiej, ponadto przy ul. Lwowskiej, Grodzkiej, Nawojowskiej i w rynku w Nowym Sączu, 2 w Starym Sączu również w powiecie: Barcicach, Kamionce Wielkiej (pow. Grybów), Łącku, Muszynie, Nawojowej, Podegrodziu, dwa w Piwnicznej, Rytrze, Tęgoborzy, i Zbyszycach, razem 19 własnych oddziałów sprzedaży, oprócz magazynów w Nowym i Starym Sączu.

Co do obrotów najlepiej zilustrują cyfry; w Składnicy sprzedano kilogramów:

	rok 1913/14	rok 1927/28
Cukier	80 705	285.382
mąka	95 656	422.401
kasza i krupy	10.458	95.877
ryż	9.152	62.600
kawa i herbata	3 282	5.798
słonina, smalec	1.122	42 964
sól	302.000	400.000
mydło	5.203	11.552
soda	17 677	33 000
nafta	36.869	88.245
zapałki (skrzyń)	81	364

Przykład powyższy wskazuje, ile może być zrobione na polu pracy spółdzielczej w stosunkowo krótkim czasie i co możnaby zrobić przy dobrej woli społeczeństwa.

Wymowa tych cyfr jest dostateczna, to też nie wymagają objaśnień. Sklep główny Składnicy dostarczając sklepom i spółdzielniom towaru po cenach bezkonkurencyjnych, dzięki prawie wyłącznie wagonowym zakupom i o ile możności towarów polskiej produkcji, zaopatruje prawie wszystkie polskie sklepy i dużo ruskich spółdzielni w powiecie i nawet w okolicznych powiatach., gdyż kupno w Składnicy jest u nich korzystniejsze niż u krakowskich, czy innych hurtowników.

Powiększenie agend gospodarczych wywołuje brak kapitału obrotowego i utrudnia dalszy rozwój pracy, to też konsumenci we własnym interesie powinni wpłacać do Składnicy udziały po Zł. 25 —, gdyż silna składnica to skuteczniejsze zwalczanie drożyzny i ochrona konsumentów przed wyzyskiem.

Ludwik Synowiec.

Kto zwycięży?

(dokończenie)

Tradycji dość jest wyjść za drzwi, aby „przeklął!“ — mówi wielki Norwid!

Rzym upadł na zanik tradycji, upadł Egipt i na zanik jej upadła Polska.

Zwartość narodową Niemiec dawnych pielęgnowały dynastje wyłącznie narodowe, które też kontynuowały i bogaciły tradycję.

Do upadku tradycji w Polsce przyczyniły się w wysokiej mierze obce dynastje!

Toteż socjalizm uderza najzacieklej na tradycję, na miłość Ojczyzny i zwartość sakramentalną rodziny!

Podtrzymując narodowe u obcych, u siebie zwalcza je namiętnie.

Zwalczając armię zaciekle u obcych, robi z niej czynnik pierwszorzędny u siebie.

Kto zwycięży?

Dotąd widzimy ich tylko zapaśników i kościół i socjalizm, zapaśników, którzy się zwalczają nie wprost ale na terenie umysłowości, zdobywania zwolenników.

A co robią rządy? Co robi burżuazyjna społeczność?

Rząd albo ustępuje i przez ustawodawstwo wielokrotnie apetyty socjalizmu podnieca, - albo czeka.

Burżuazja zaś zajmuje w tej grze stanowisko widza — często zrezygnowanego bankruta woli! Rozumuje — analizuje — dyskutuje, szuka racji rozumowej.

Błąd choćby jak wielki, choćby utopijny podany śmiało, z przekonaniem, gorąco dający istotne potrzeby i bolączki mas, budzi uniesienie i porywa. Zimna prawda, choćby była zbawczą ale mówiąca o racjach — przemawiająca do rozumu nie pociąga mas.

Namiętności, które dyktuje potrzeba i krew, są zawsze te same i wylewają się jak dzikie wody, na bezdroża fantazji i woli. Umysł zaś — ciągle się rozwija choć często się spaźnia.

I to ma być burżuazja.

Kto zwycięży?

Socjaliści wytworzyli sobie ideę krzywdy robotnika, dokonanej przez, rzekomą pozytywną złość klasy kapitalistycznej.

Idea najfałszywsza, ale jest ideą kierowniczą klasy robotniczej, ideą żywą dynamiczną, często explosywną!

Kościół wytworzył sobie ideę słuszności obowiązków i żądań, ideę współdziałania kapitału z pracą — na podstawach Ewangelii!

Idea najsłuszniejsza — ale apelująca do najwyższych jakości stron obu i działająca powoli. A im kto mniej politycznie wyrobiony i mniej gospodarczo uświadomiony, tem jest niecierpliwszy i krótkowzroczniejszy.

Niepodobna jest zostawić sam Kościół w tej walce. Rząd i burżuazja we własnym i klasy robotniczej dobrze zrozumianym interesie, w interesie ładu i gospodarstw — winny stanąć jako zorganizowane potęgi po stronie ładu i porządku.

Rząd ma środki dostateczne w rękach, potrzeba tylko, żeby społeczeństwo się ze śpiączki obudziło, zorganizowało i opinię swą wypowiedziało jasno i stanowczo!

Musi samo jasno zrozumieć, że kapitał był i jest czynnikiem niezbędnym w produkcji i obrocie dóbr, z drugiej zrozumieć drugi czynnik niezbędny produkcji: czcigodną pracę! Musi przejąć się zasadą inicjatywy prywatnej, solidaryzmu i kollaboracji. Musi zrozumieć i głosić absurd i zbrodniczość strejków, które hamują życie gospodarcze całości i wprowadzają w nie chaos i destrukcję, że wszystko, co sieje nieład, rozstrój polityczny, gospodarczy, umysłowy rozstrój religijny, jest zbrodnią, mordem świadomym, dokonywanym na cywilizacji. Jednem słowem: blade rozumowanie musi nabrać krwi, nabrzmieć wolą, która umie być dość silną, ażeby zwyciężyć! Burżuazja musi się zamienić, jeśli chce się dostać w obóz wojujący, zaczepny i równie odważny jak socjalistyczny i bezczelnie bezwzględny jak komunistyczny!

A kto zwycięży?

Są oznaki na niebie, zdradzające już zmierzch anarchizmu, choćby wspomnieć ubocznie bój miedzy collektywistami a syndykalistami we Francji i Niemczech w ostatnich dziesiątkach. Słabnąca wiara w spełnienie zasadniczych postulatów socjalizmu.

„Dyktatura proletarjatu? — mówi sławny Berstein rewizjonista — Toż to dyktatura oratorska klubów i liberatury."

„Dyktatura proletarjatu i państwo socjalistyczne są dziś tak dalekie, że nie mogą być, motorem działania. Nie pozostaje nam zatem nic lepszego jak popierać rząd w jego postulatach robotniczych"— wyraził się któryś z polskich socjalistów prorządowych w 1929 r.!

„Socjalizm zdąża ku kryzysowi nierozwikłalnemu". Ruch w drugiej połowie wieku XIX tak świetne budzący nadzieje zaczyna się kruszyć fatalnie"— pisze w 1909 r organ socjalistyczny „Le mouvement socialiste! I pisze dalej: Jak grzyby po deszczu wyrastają sekty socjalizmu socjal. państwowy, gminny, intergralistyczny, masoński, a wreszcie i patryotyczny." Ale gdzie się podział socjalizm ekonomiczny. Włochy załatwiły się z nim krótko i stanowczo wykazując, że gdzie go nie ma państwo daleko składniej funkcjonuje i naród wydatniej na każdym polu pracuje!

Przeciwnego dowodu dostarczyła bolszewia, a pośredniego Stany Zjednoczone. Zdaje się że i Francja, jakkolwiek przeżarta zbyt liberalizmem, ma dość herroizmu i zaczyna się skupiać do obrony zagrożonej a tak drogo okupionej Ojczyzny.

Z odrodzeniem patrjotyzmu, budzi się duch oporu przeciwko czynnikom anarchizującym, rozkładowym.

Niemcy skąd inąd w sobie zwarte, roztoczone są protestantyzmem. Z łona tegoż, chociaż nie z rasy, wyszedł apostoł socjalizmu Marks. I Niemcy na falach protestantyzmu niosą ducha anarchizmu.

Kto zwycięży — pytam się po raz ostatni?

Ryzykuję odpowiedź: zwycięży to co życie lepiej podtrzyma i lepszy rozwój mu zapewni. Zwycięży negacja — negacji, zwyciężą idee całkujące nie różniczkujące!

Papież Pius XI prowadzi dalej dzieło całkujące i ochronne Leona XIII, wielkiego swego poprzednika.

„Słyszę wyraźnie stąp i rytm pochodu zwyciężającego Kościoła: ładu i porządku, harmonji natury i łaski praw przyrodzonych i nadprzyrodzonych"— powiedziała 4 lata temu jedna z obywatelek naszego miasta M. M. G Słyszę wyraźnie jak mówi św. rytm: „Godzina wasza — przyszłość moja jest!"

A co na to wezwanie powie naród polski i Polska, jako państwo?

Inż. Ferdynand Gerżabek.

Posiedzenie Rady miasta N. Sącza.

Dnia 23 maja 1929 odbyło się pod przewodnictwem prez Dr. Sichrawy zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.

Nad porządkiem dziennym znalazły się następujące sprawy:

1. Wybór uzupełniający Czł. Komitetu zamkowego.
2. Wybór uzupełniający Czł. Rady Kasy Oszcz.
3. Regulamin porządku i czystości w domach.
4. Przepisy o sporządzaniu planów budowlanych.
5. Zmiana przepisów wykonawczych o wodociągu.
6. Linja regulacyjna ul. Nawojowskiej.
7. Pożyczka w banku komunalnym 50.000 zł.
8. Sprawa 8-klasy szkoły wydz. im. św. Jadwigi.

Przed przystąpieniem do załatwienia spraw zamieszczonych w porządku dziennym interpelowali radny Janus w sprawie utworzenia studzienki do pojenia koni przy placu 3 Maja, radny Celewicz w sprawie naprawienia altany w parku miejskim. Nadto radny Wojtyga postawił wniosek by wszystkim właścicielom realności doręczyć regulamin porządku domowego.

Następnie załatwiono sprawy zamieszczone w porządku dziennym.

I tak wobec zdekompletowania wybranego w r. 1926 Komitetu odnowienia zamku królewskiego uzupełniono skład jego przez wybór następujących; pp. Star. Dr. Typrowicza, płk. dypl. Warthy, insp. Wawszczaka, Eugenjusza Aleksandra, Inż. Geislera, Aleksandra Jankiewicza, Łucjana Górki, prof. Kosińskiego Dr. Kozaczki, Maschlera, Markiewicza, przez Nowakowskiego, Rysza, Steindla i Weindlinga.

Również przeprowadzono wybór 4 członków rady Komunalnej Kasy Oszczędności w miejsce tych członków którzy wybrani zostali dyrektorami. W opróżnione miejsca wybrano pp. prof. Kosińskiego, Steindla Dr. Bertolda Sterna i Władysława Styczyńskiego.

Regulamin porządku domowego ustalony przez Oddział sanitarny uchwalono w pełnym brzmieniu z tem, że wyciąg z niego otrzymują wszyscy właściciele realności celem wywieszenia w miejscu widocznem.

Nieprzestrzeganie przyjętych zwyczajów w sporządzeniu planów nowych budowli spowodowało Magistrat do wydania przepisów normujących tą sprawę które też Rada miejska uchwaliła. Wedle nich plany obecnie przedkładane muszą być dostosowane do tych przepisów przyczem jako nowość wprowadzono obowiązek przedkładania również szkicu sąsiednich realności w promieniu 200 m.

Wedle dotychczas obowiązujących przepisów wodociągowych właściciel realności odpowiedzialny był materjalnie za wszelkie szkody wynikłe. W instalacji wodociągowej bez względu na to czy nastąpiły one w jego mieszkaniu czy też lokatora a nie pochodzące z normalnego zużycia odpowiedzialny jest lokator.

Celem niedopuszczenia by ulica Nawojowska zeszpeconą została przez nieodpowiednie jej zabudowanie uchwaliła Rada miejska że szerokość tej ulicy wynosić ma 18 metrów przyczem wszelkie budowle wznoszone być mogą tylko w odległości 3 metrów od linji regulacyjnej ulicy.

Dla umożliwienia Magistratowi wybudowania szpitala epidemicznego uchwaliła Radą miejska zaciągnąć w Banku komunalnym pożyczkę w kwocie 50.000 zł.

Sprawa 8-mej klasy szkoły powszechnej imieniem św. Jadwigi tylekrotnie odroczono, została nareszcie załatwioną w tem sposób że Rada miejska postanowiła klasę tą zwinąć a to ze względu na brak funduszów koniecznych do jej utrzymania.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Walne Zebranie Okręg. Koła Związku Inwalidów Wojen. w N. Sączu.

Dnia 26 maja bm. odbyło się w Nowym Sączu w dużej sali „Sokoła" walne zebranie członków okręgowego koło Związku Inwalidów wojennych na które przybyło przeszło 1000 osób, tak dalece, że duża sala „Sokoła" będąca największą rozporządzalną salą w Nowym Sączu, nie mogła pomieścić przybyłych.

Zebranie zagaił Prezes koła p. Łobodziński na którego wniosek wybrano Prezydjum zebrania w składzie: Dr. Prostak jako przewodniczący, p. Hodoli jako tegoż zastępca, pp. Drzewiński i Pryszcz jako sekretarze.

Dr. Prostak objąwszy przewodnictwo zebrania powitał przybyłych gości a to star. Wygrzywalskiego, nadr. Brudzianę delegata miasta, mjr. Wantucha delegata I. P. S. P. mjr. Gawlika komendanta P. K. U. mjr. Dr. Foltyńskiego kmdta szpitala, Prof. Śliwę prezesa federacji Związku byłych wojsk. Pp. Klemensiewicza i Dündorfa przedstawicieli Związku Strzeleckiego, por. Nadla kier. Powiatowego Urzędu Inwalidzkiego, pp. Gucwę i Paska delegatów Związku podofic. oraz przedstawicieli prasy, poczem odczytał nazwiska zmarłych członków koła, których pamięć uczcili zebrani przez powstanie z miejsc. Imieniem miasta przywitał zjazd p. nadr Brudziana.

Sprawozdanie Zarządu wygłosił w dłuższem przemówieniu prezes p. Łobodziński. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się że koło liczyło w ubiegłym roku 1395 członków, których wkładki przyniosły 9331 zł. W dalszym ciągu sprawozdania, przedstawił mowca starania jakie poniósł Zarząd dla członków. W szczególe przeprowadził akcję przywrócenia rent dla wdów do należytej wysokości, interwenjował u Władz i Urzędów zwalczał pokątne pisarstwo i wyłudzanie pieniędzy od inwalidów itd. Mowca podniósł również poparcie jakiem cieszył się Zarząd a to ze strony burmistrza miasta Dr. Sichrawy podnosząc atoli równocześnie żale pod adresem Urzędu Akcyz i Monopoli. W końcu zawiadomił że na mocy uchwały kongresu Związek przystąpił do federacji Polskich Związków obrońców Ojczyzny. Następnie wygłosił sprawozdanie kasowe skarbnik p. Świątkowski po którem p. Baluk imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie wedle którego stan ksiąg znajduje się w należytem porządku. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu szereg mowców podnosiło owocność pracy Zarządu. Po dyskusji wśród licznych oklasków uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Następnie wygłosił poseł Pająk dwugodzinny referat na temat działalności i potrzeby organizacji Związków inwalidzkich który to referat zebrani wysłuchali z dużym aplausem.

Przed przystąpieniem do wyboru nowych Władz Koła zgłosił prezes p. Łobodziński swą rezygnację, którą atoli zebrani członkowie nie przyjęli prosząc go by w dalszym ciągu wytrwał na swym stanowisku.

Przeprowadzone wybory dały następujący wynik: **Wydział Koła:** Łobodziński Jan, Pryszcz Władysław, Świątkowski Adam, Drzewiński Andrzej, Filip Lizoń, Hodolly Tadeusz. zastępcy Buczowski Jan, Sowiński Jan, Wolna Aleksander.

Komisja Rewizyjna: Wysocki Mieczysław, Słowik Jan, Bobak Florjan, Kuźma Władysław, Głód Józef, zastępcy Konicki Józef, Płata Stanisław, Górka Mieczysław.

Sąd Koleżeński: Sobczyk Andrzej, Wójtowicz Bolesław, Potoczek Michał, Pachota Jan, Migacz Józef.

Delegaci na zjazdy: Wysocki Mieczysław, Łobodziński Jan, Pryszcz Władysław, Bałuc Kazimierz, Migacz Józef, Słowik Jan, ZwolińskieWojciech, Głód Józef, Baran Józef, Lizoń Filip.

Wobec późnej pory ograniczono przemówienia a o godzinie 4-tej popołudniu zebranie zamknięto okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przyczem uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego a nadto podziękowanie dla prof. Kosińskiego za bezinteresowne użyczenie sali „Sokoła" na zebranie.

Po zebraniu Zarząd koła podejmował zaproszonych gości skromnym przyjęciem we własnym lokalu przy ul. Jagiellońskiej. Przy wspólnym stole zasiedli poseł Pająk wiceprezes Zarządu Głównego, Dr. Prostak prezes wojewódzkiego Zarządu, star. Wygrzywalski, mjr. Wantuch mjr. Dr. Foltyński, prezes Koła Łobodziński wraz z żoną, sekretarz Pryszcz z żoną, prof. Śliwa prezes federacji, Pp. Klemensiewicz i Dündorf reprezentanci Związku Strzeleckiego, pp. Pasek i Gucwa przedstawiciele Związku podoficerów rezerwy, por. Nadel kier. Powiatowego Urzędu Inwalidzkiego, chor. Kuna, oraz delegaci przybyłych Kół zamiejscowych.

Wśród nader miłego nastroju spędzili uczestnicy kilka godzin na towarzyskiej rozmowie w czasie której wygłoszono szereg przemówień.

Zjazd ten dał niezbity dowód o silnej organizacji jaką posiada miejscowy Związek inwalidów, gdyż żaden z dotychczasowych zjazdów nie cieszył się tak liczną frekwencją.

Zamordowanie starca-żebraka.

Onegdaj dokonali w Limanowej nieznani sprawcy ohydnego morderstwa na osobie niejakiego N. Klappera 80 letniego starca biedaka żyjącego z jałmużny Mieszkał on na odludziu na t. zw. Zamieściu. Krążyły wieści, że Klapper posiadał nazbieraną jałmużnę i te wieści właśnie były najprawdopodobniej powodem jego tragicznego końca. W czasie przyprowadzonych dochodzeń znaleziono między rzeszami żebraka koszyk najrozmaitszych starych banknotów wycofanych już w obiegu nieprzedstawiających już żadnej wartości. Czy łupem sprawców morderstwa padła też jakaś gotówka w złotych niewiadomo.

Podobno władze są na tropie sprawców.

Kronika.

Osobiste.

P. Władysław Magoński starosta w Grybowie przeniesiony został w stan spoczynku z powodu stałej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych.

P. Jan Koch dopuszczony został przez Pana Wojewodę Krakowskiego do służby przygotowawczej na stanowisko II-giej kategorji w starostwie powiatowem w Nowym Sączu.

P. Hugon Śmigielski kontrolor w VIII stopniu służbowym przeniesiony został do Kasy skarbowej w Nowym Sączu.

P. Stanisław Trąd komisarz kontroli skarbowej w IX stopniu służbowym przeniesiony został z Jordanowa do urzędu skarbowego w Nowym Sączu.

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa Doroczne Walne Zgromadzenie K. P. H. odbyło się w poniedziałek, 27 maja w gimn. I. Ze sprawozdania prezesa prof. Hełczyńskiego dowiedzieliśmy się, że Koło rozwijało w ub. roku nadzwyczaj ożywioną działalność która obejmowała zarówno opiekę nad drużynami harcerskiemi, organizowanie i subwencjonowanie kolonji, organizowanie przygotow. do zlotu oraz poświęcenie stanicy w Kosarzyskach, która w ciągu ub. roku była centrum, skupiającym wszystkie obozy i wycieczki harcerskie. Po ożywionej dyskusji i udzieleniu absolutorjum i podziękowaniu ustępującemu Zarządowi, dokonano wyboru nowego Zarządu w składzie następującym: prezes prof. K. Hełczyński (powtórnie) członkowie pp. prez. Bukowski, Durówna, star. Grabcowa, prof. Kopytko, Kwolewska, prof. Pawłowski, dyr. Pelczar, wiceprezes s. o. Sobota.

Obecnie Koło zorganizowawszy specjalny „Komitet Zlotowy" pracuje nad zebraniem funduszów dla organizującej się na II Zlot Narodowy Harcerstwa w Poznaniu, drużyny reprezentacyjnej nowosądeckiego hufca.

W ubiegłym tygodniu gościło Koło prof. U. J. Dr. Gostkowskiego, który jako delegat Zarządu oddziału Krakowskiego przedstawił zadania Kół Przyjaciół na najbliższą przyszłość.

Doroczny Zjazd T. S. L. w Nowym Sączu. Jak się dowiadujemy doroczny Zjazd T. S. L. odbędzie się w tym roku w Nowym Sączu, a to na mocy uchwały ostatniego Walnego Zjazdu jaki miał miejsce w ubiegłym roku w Jarosławiu. Zjazd odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca br. W dniach tych będzie gościło nasze miasto około 300 delegatów poszczególnych ognisk Towarzystwa Szkoły Ludowej z całej Polski. Zjazdy T. S. L. są zawsze ważnem wydarzeniem w życiu kulturalnem każdego miasta, gdzie się odbywają, to też odbywają się nader uroczyście przy udziale mieszkańców wszystkich sfer. Chodzi więc o to, by i nasze miasto wystąpiło godnie i gościnnie a serdecznie przyjęło pracowników oświatowych tego bodaj najważniejszego i największego z tego rodzaju stowarzyszeń. W tym celu w ubiegłą sobotę odbyło się w sali Ratusza zebranie przedstawicieli władz, urzędów, instytucyj, zrzeszeń kulturalnych i oświatowych zaproszonych przez tutejsze koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego, celem zawiązania Komitetu Obywatelskiego, który zająłby się zorganizowaniem uroczystości, przyjęciem gości i t. d. Zebranie zagaił zasłużony pracownik społeczny na terenie naszego miasta i prezes miejscowego Koła T. S. L. p. Feliks Michalik, który zapoznał zebranych ze znaczeniem tego rodzaju zjazdów, poczem po przemówieniu delegata Zarządu Głównego z Krakowa p. Dr. Wysockiego wybrano Komitet złożony z kilkudziesięciu osób, który zajmie się opracowaniem szczegółów.

Bliższy program Zjazdu podamy w następnych numerach.

Kolejowe Kasyno Urzędnicze w N. Sączu odbyło dnia 27 maja br. swoje Doroczne Walne Zgromadzenie, na którem wybrano przez aklamację ponownie prezesem Inż. Walerego Zawojskiego, Wiceprezesem Inż. Władysława Chmurskiego, Sekretarzem Edmunda Langera. W skład Wydziału weszli nadto: Inż. Henryk Dobrowolski, Marjan Fisz, Jakób Lisiewicz, Kazimierz Pająk, Inż. Karol Reiner, Adam Skulski, Inż. Bronisław Skwarczyński i Inż. Zygmunt Wodziczko. Jako Zastępcy Czł. Wydz.: Inż. Stanisław Grandowski, Władysław Haber i Stanisław Noworyta. Jako Członkowie Komisji Rewizyjnej: Stanisław Bereś, Albin Cepurski i Inż. Włodzimierz Federmann. Jako Członkowie Sądu Towarzystwa: Inż. Roman Lazarowicz, Ernest Sedlak i Dr. Edward Zieliński

Powstanie Związku zaw. automobilistów. Ostatnio zawiązało się w Nowym Sączu Koło zaw. Związku automobilistów. Prezesem tegoż został p Franciszek Górski, sekretarzem P. Misiewicz, skarbnikiem zaś p. Weinbrener. Zgłoszenia na członków przyjmuje prezes Koła przy ul. Jagiellońskiej 71.

Przedstawienie szkolne Jednym z postulatów nowoczesnego nauczania jest także urządzania przedstawień szkolnych, przedstawiających wybitne walory wychowawcze. To też z uznaniem należy podkreślić ostatni występ uczennic gimnazjum żeńskiego, które pod kierunkiem prof. Hełczyńskiego przygotowały sztukę R Kudrzańskiego „Polska zjednoczona“, którą odegrali w sali „Sokoła“ w ubiegły piątek. Sztuka, aczkolwiek mało sceniczna, wzbudziła duże zainteresowania i zgromadziła liczne rzesze publiczności—zarówno dzięki podniosłej, patrjotycznej treści, jak i dzięki nadzwyczaj starannemu przygotowaniu. Wzorowa dykcja grających, stylowe kostjumy, ilustracja muzyczna — złożyły się na całość barwną i piękną. Owa ilustracja muzyczna orkiestry 1 P. S. P. była prawdziwą ozdobą sztuki: owe smętne preludja Chopina, owe pieśni narodowe, będące tłem wygłaszanych słów tekstu przenosiły słuchaczów w prawdziwy, zaczarowany świat poezji i sprawiły że cała sztuka wywarła jak najlepsze wrażenie, że wszyscy opuścili salę w uroczystym i podniosłym nastroju.

Teatr Robotniczy w Nowym Sączu odegra we wtorek, 4 we środę 5 czerwca br. „Murzyn Warszawski“ Komedja w 3 aktach Ant. Słonimskiego.

Magistrat miasta N. Sącza.

L. 8290/I/29.

W Nowym Sączu, dnia 27 maja 1929.

Regulamin porządku i czystości w domach.

Uchwalony przez Radę miasta N. Sącza w dniu 23 maja 1929 w wykonaniu § 14 ust 3 rozp. Nacz. Nadz. Kom. do upow. walki z epidemją z 10.VI 1928 Dz. U. Nr. 55 § 346 oraz na mocy § 31 ust. gm. z 13.III 1889 Dz. U. Nr. 24

§ 1 Podwórza domów, zlewy i ścieki, ustępy, sienie ganki klatki schodowe, zejścia do piwnic muszą być stale utrzymywane w nienagannym porządku przez codzienne zamiatanie - a klatki schodowe i posadzki sieni należy przynajmniej raz w tygodniu gruntownie wymyć.

Podwórza niebrukowane należy po oczyszczeniu warstwą szutru wysypać i w ścieki zaopatrzyć.

§ 2 Sciany domów mieszkalnych zarówno zewnętrzne od ulicy—względnie podwórza, jak i wewnętrzne w obrębie sieni i schodów winny być otynkowane i malowane, względnie bielone, przyczem tynkowanie i bielenie musi być powtarzane w miarę zabrudzenia i zniszczenia ścian.

§ 3 Na każdem podwórzu musi się znajdować zbiornik na śmiecie mocno i szczelnie zbudowany, oraz zaopatrzony w ruchomą łatwo odmykalną, jednakże szczelnie przylegającą pokrywę. Do zbiorników tych wrzucane być mają tylko śmieci i odpadki w stanie stałym.

W części miasta objętej organizacją wywozu śmieci przez Miejski Zakład czyszczenia miasta, winny być użyte skrzynki według wzoru ustalonego w ogłoszeniu Magistratu z dnia 18. IV. 1929 L. 6725

§ 4. Nieczystości płynne, jako to: odpadki kuchenne, pomyje i tp. winny być odprowadzone do kanałów, w realnościach nieskanalizowanych do dołów kloacznych lub gnojowisk.

Zlew odprowadzający nieczystości płynne nie może być otwarty, ma być zbudowany z materjału twardego, nieprzepuszczalnego i mieć odpowiedni opad, umożliwiający odpływ i przepłukiwanie.

W realnościach, w których poszczególne piętra zaopatrzone są w urządzenia do zsypywania śmieci, oraz zlewy, winny być otwory odnośnych rur i lejów zaopatrzone w szczelną pokrywę a przewody łączące je z ogólnym zbiornikiem mają być w całej swej długości szczelne.

Pod żadnym warunkiem nie wolno odprowadzać nieczystości płynnych do ścieków ulic i placów publicznych.

§ 5. Przy każdej realności muszą się znajdować ustępy. W realnosciach nieskanalizowanych ustępy winny być zaopatrzone w doły betonowe szczelnie kryte - tak, aby ani zawartość ani wyziewy nie mogły przedostać się na zewnatrz.

USTĘPY WINNY BYĆ:

a) solidnie zbudowane tak, ażeby przy użyciu nie groziły zapadnięciem do dołu kloacznego

b) nie mogą być równocześnie rupieciarnią,

c) muszą być drogą częstego szorowania sedesów i podłogi, drogą wentylowania i odkażania stale utrzymane w stanie używalności. Doly ustępowe nie mogą być wypełnione ponad 3/4 objętości a wywożenie ich zawartości odbywać się może wyłącznie w porze nocnej od godziny 23-ciej do 5-tej.

§ 6 Zabrania się nawożenia ogrodów i pól w obrębie śródmieścia zawartością dołów kloacznych.

§ 7 Nawóz może być składany tylko w gnojowiskach. oddzielonych od reszty podwórza. Gnojowiska mają być urządzane w dołach, których ściany i dno winny być sporządzone z betonu a conajmniej kamieniem wyłożone. Doly te należy zaopatrzyć w ruchomą pokrywę.

§ 8 Żabronionem jest zanieczyszczanie placów publicznych jezdni, ulic, węgłów domowych i parkanów.

Chodniki przed realnościami muszą właściciele tychże utrzymywać stale w porządku i czystości, przez zamiatanie codziennie przed godziną 6-tą rano. Przed zamiataniem należy w miarę potrzeby skrapiać wodą, aby tumanami kurzu nie zanieczyszczać powietrza ulicy. Zmiotków wyrzucać na ulicę nie wolno.

Za wszelkie zanieczyszczenia chodników przed domami lub sklepami, odpowiadają osobiście właściciele realności względnie sklepów:

§ 9 Polewanie kwiatów na balkonach dozwolone jest przed godz. 7-mą rano względnie po 9-ej wieczór.

§ 10 Studnie będące w użyciu na terenie miasta, muszą być szczelnie ocembrowane, przyczem cembrowina powinna wznosić się conajmniej pół metra ponad powierzchnię gruntu, muszą być zaopatrzone w stałe wiadra do czerpania wody lub najlepiej w pompę. Ścieki od studzien mają być tak urządzone aby rozlana woda nie ściekła z powrotem do nich. Woda ze studzien musi być do użytku zdatna w przeciwnym razie należy przeprowadzić odczyszczenie studni, wzgl. nieczynne studnie należy zasypać.

§ 11 We wszystkich realnościach należy umieścić napisy, zabraniające plucia na podłogę a w kamienicach wyższych niż jednopiętrowe winny być umieszczone w klatce schodowej spluwaczki z płynem odkażającym.

§ 12 Lokatorom poszczególnych domów zabrania się:

a) wystawiać do klatek schodowych i sieni kubły ze śmieciami i zlewkami.

b) zanieczyszczać klatki schodowej, sieni i podwórza odpadkami domowemi, plwocinami i wydalinami,

c) wyrzucać śmiecie i wylewać pomyje przez okna i dzwi na podwórza i ulice,

d) zmiatać śmiecie z parapetów okien i balkonów na ulicę,

e) trzepać garderobę i pościel, meble i dywany w oknach i na balkonach do ulicy zwróconych. Trzepanie to może się odbywać w dziedzińcach w oznaczonym na to miejscu w godzinach od 8-mej do 10-tej rano,

f) zastawiać jakiemikolwiek przedmiotami wejścia do domów, podwórza, schody i korytarze,

g) rąbać drzewo w mieszkaniach. Rąbanie to odbywać się może wyłącznie w osobnych komórkach względnie w piwnicy.

§ 13 Właściciele względnie administratorowie realności obowiązani są dopilnować, aby w każdej realności zamieszkałej znajdowało się w podwórzu urządzenie dla trzepania i wietrzenia ubrań, pościeli, dywanów i tp. w stanie zawsze przydatnym do użytku

§ 14 Wszelkie prace domowe, połączone z hałasem uciążliwym dla współmieszkańców poszczególnej realności, dozwolone są tylko od godziny 8-mej do 10-tej rano.

§ 15 Regulamin niniejszy winien znajdować się w każdej realności w miejscu widocznem.

§ 16 Obowiązek dokładnego zadośćuczynienia powyższym przepisom spoczywa na właścicielach odnośnej nieruchomości wzgl. administratorach a wszelkie zaniedbania będą karane przez Magistrat na podstawie ustaw sanitarnych w związku z rozp. Pana Wojewody krakowskiego z dnia 5 kwietnia 1929 Dz. Urz. Nr. 9. poz. 98 grzywnami do 60 zł. wzgl. karę aresztu do 3 dni.

§ 17 Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Burmistrz: Dr. ROMAN SICHRAWA.

Radjo klub w Nowym Sączu zawiadamia swoich członków, iz doroczne

Walne Zebranie

odbędzie się w sobotę dnia 15 czerwca 1929 w lokalu „Czytelni Kobiet“ ul. Kościuszki o godz. 17·30 z następującym porządkiem obrad:

Odczytanie protokołu, sprawozdanie Zarządu, wybór nowego Zarządu, wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu następne Walne Zebranie odbędzie się w tym samym lokalu o pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Za Zarząd Radjoklubu w Nowym Sączu

Sekretarz: **wz. M. Wysocki.** Prezes: **Wł. Adamczyk.**

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Drukiem Izaka Engelberga w Tarnowie.